Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 174 | Kraków, poniedziałek 30 lipca 1923 | Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000
Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nowy komisarz do walki z drożyzną

Rząd zamianował dra Bajdę, dyrektora Syndykatu rolniczego w Krakowie, nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną. P. Bajda w tych dniach obejmuje urzędowanie. Jakkolwiek dziwną może się wydać nominacja reprezentanta rolnictwa a to stanowisko, wierzymy, że p. Bajda będzie swój urząd prowadził przeciw wszystkim, którzy lichwę uprawiają, a więc i przeciwko swym dotychczasowym chlebodawcom. P. Bajda w wywiadzie z „Gońcem Krakowskim" nakreślił już swój plan działania, mianowicie powiedział:

„Zwyżka cen ujawnia się **najpierw w dziedzinie artykułów przemysłowych i wyrobów fabrycznych**, a dopiero w ślad za nią idzie podwyżka cen artykułów spożywczych. Przeciwstawiając się tej drożyźnie, muszą organa rządowe skierować równocześnie akcję represyjną tak przeciw wygórowanym cenom węgla, materjałów odzieżowych i t. p., jak i **przeciw spekulantom, handlującym towarem spożywczym**".

To jest całkiem nowa teorja, a właściwie teorja, którą każda baba wiejska uzasadnia drożyznę mleka, jarzyn i t. d.

— Bo — powiada baba — płótno i fartuch drogie, to i mleko musi być drogie. — Myśmy dotąd słyszeli, że ceny wyrobów przemysłowych stosują się do cen zboża i wogóle środków żywności, a nie odwrotnie.

Dalej p. Bajda zapowiada walkę „przeciw spekulantom, handlującym towarem spożywczym", nie mówiąc nic o producentach tych towarów. Wprawdzie „lex Pluta" pozwala tym producentom na bezkarne uprawianie lichwy, sądzimy jednak, że p. dr. Bajda mógłby użyć swego wpływu w tych sferach, aby ta lichwa nie była przynajmniej tak rażącą. Ściganie spekulantów — handlarzy do celu nie doprowadzi, bo wobec wolnego handlu są bezpieczni, a nawet na wypadek przyłapania na rażącem bezprawiu kary są tak minimalne, w porównaniu z osiągniętym zyskiem, że nikogo od powtórzenia czynu powstrzymać nie są w stanie.

A miałby p. nadzwyczajny komisarz teraz doskonałą okazję do okazania swej energji i niezawisłości. Jak donieśliśmy, w piątek na krakowskiej giełdzie zbożowej nie robiono transakcji z powodu braku towaru. Taka sama wiadomość przychodzi ze Lwowa, gdzie poza pewną ilością owsa nic nie dowieziono. Skutek braku dowozu opisuje PAT:

„Silny popyt za zbożem twardem przy zupełnym braku podaży. Transakcje tylko w owsie. Chwiejność stosunków na targu powoduje ogólną rezerwę. Tendencja silnie zwyżkowa".

Mamy więc na zachodzie i na wschodzie kraju identyczne zjawisko: producenci nie dostarczają zboża na targ, to wywołuje silną tendencję w kierunku zwyżki cen. A przecież nikt nie powie, żeby teraz nie było w kraju zapasów starego zboża! Jeżeli rząd, ten rząd, zarządził spis zapasów zboża, musiał mieć jakieś dane, że zboże jest, naturalnie ukryte — w jakim celu? Rzecz jasna: brak wywołuje tendencję zwyżkową.

Czyż nie byłoby wdzięcznem zadaniem p. komisarza wpłynąć na producentów, aby nie wywoływali sztucznego braku? Wszak za tydzień — dwa może już być zboże ze świeżego zbioru, a wtedy znowu zrobi się sztuczny brak, aby przez masową podaż nie obniżyć cen?

P. dr. Bajda liczy na pomoc społeczeństwa w swojej walce z drożyzną. Słusznie, ale rolnicy są też częścią społeczeństwa i p. komisarz powinien przedewszystkiem na nich wpłynąć, aby nie wygładzali miast. Przecież jest nieznośną rzeczą, żeby co kilka dni podnoszono ceny chleba, bo cena mąki się podnosi, a ta znowu z powodu drożenia zboża! Raz trzeba skończyć z pięknemi słowami, a okazać czyn.

I czyn się ujawnia. Na odbytym przed kilku dniami zjeździe Rady naczelnej PSL Piast w Warszawie uchwalono między innemi następującą rezolucję:

„Rada naczelna domaga się od klubu PSL Piast, aby popierał energicznie u rządu postulat ekonomiczny, wyrażający się **w wywozie za granicę produktów gospodarki rolnej**, albowiem zamknięcie granic dla tych produktów prowadzi do zubożenia wsi i niezdolności podatkowej wielkich mas ludu".

Tego im się zachciewa! Nie dość im wolności paskowania, nie dość subwencji pod różnymi tytułami, nie dość przywilejów przy uchwalaniu podatków, jeszcze im dać nieograniczoną wolność wywozu. A nie należy zapominać, że tego żąda stronnictwo, będące u steru rządu, którego głowa jest równocześnie głową tego stronnictwa. Łatwo więc może się zdarzyć, że kum do kuma przypije, czyli że p. Witos zrobi to, co jego ludzie chcą. A może to zrobić tem łatwiej, ileż „fachowy" minister jego gabinetu, p. minister rolnictwa Gościcki, już przedtem powiedział, że wywóz (zboża i bydła) z Polski jest możliwy i konieczny.

Któż to ma otrzymać prawo wywozu? Naturalnie ci sami, którzy o wywóz nalegają. Bo rezolucja powyższa w dalszym ciągu powiada, że klub parlamentarny PSL ma energicznie domagać się od rządu, aby pozwolenia na wywóz otrzymały organizacje rolnicze. Organizacje rolnicze to np. Związek Kółek rolniczych, którego prezesem jest p. Witos.

Wobec powyższych stosunków jakże wdzięczne zadanie miałby komisarz do zwalczania drożyzny, gdyby tym komisarzem nie był p. dr. Bajda! Poco wogóle tworzyć urząd, który przy obecnych konjunkturach partyjnych z góry skazany jest na bezpłodność? Komisarz, aby mógł działać, musi mieć w pierwszym rzędzie podstawy prawne, a w drugim rzędzie objektywność w ocenianiu ludzi i ich działalności. Podstaw prawnych niema, gdyż najważniejszy dział produkcji: rolnictwo, z góry wyjęty jest z pod jego ingerencji; objektywność: tej u p. Bajdy nie podajemy w wątpliwość, ale jest on tylko człowiekiem, zawisłym od stosunków, które są silniejsze od jego dobrej woli.

W rezultacie — walka z drożyzną za nowego kierownika będzie miała ten sam przebieg, co za jego poprzedników. Będzie się ją zwalczało z takim skutkiem, że będzie sobie rosła i — jak powiedział jeden z naszych posłów — będzie się jej doskonale powodzić. Jakże mogłoby być inaczej, kiedy wedle wyrażenia p. Witosa, państwo djabli biorą — niechże je wezmą przynajmniej wśród wesołego nastroju jednej części ludności, t. j. tej, która na drożyźnie się tuczy.

tt.

Pr. III. 52/23—2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonego w numerze 171 czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 27 lipca 1923 r. artykułu z napisem „Aby gospodarzyć bez kontroli" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300 i 308 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego tego artykułu, albowiem w artykule tym autor usiłuje pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw rządowi, nadto rozsiewa wieść fałszywą, publiczne niebezpieczeństwo niepokojącą, bez dostatecznych powodów uważania jej za prawdziwą. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy S. III. Kraków dnia 28 lipca 1923 r. Podpis nieczytelny.

Sprawa Jaworzyny odwleczona

Odesłano ją do Ligi narodów

(PAT) Paryż, 28 lipca.

Konferencja ambasadorów odesłała sprawę Jaworzyny **Radzie Ligi narodów do zaopinjowania.** Konferencja ambasadorów zastrzegła sobie **prawo ostatecznej decyzji** w tej sprawie.

Sytuacja strajkowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lipca.

NIEZAŁATWIONY STRAJK BUDOWLANYCH

Wczoraj w inspektoracie pracy I okręgu odbyła się konferencja delegatów robotników budowlanych z przedstawicielami przedsiębiorców. Przewodniczył konferencji inspektor pracy p. Buszewicz. Konferencja **nie doprowadziła do rezultatu.** Przedsiębiorcy obstają przy utrzymaniu sposobu obliczenia dodatków wedle periodycznych wykazów komisji statystycznej z tem, że podwyżki będą stosowane do wszystkich robotników, bez pomijania niewykwalifikowanych. Podwyżki te od 1 września miałyby być wypłacane dwa razy w miesiącu. Robotnicy żądają dodatku 75% oraz wypłaty jednorazowego zasiłku w wysokości 50% płac czerwcowych. Dalsze rokowania będą się odbywać.

Warszawa, 28 lipca.

W związku z zakończeniem większych strajków: metalowców w Warszawie, włókienniczych w Łodzi, Białymstoku, Żyrardowie i Bielsku-Białej przesilenie strajkowe można uważać za zlikwidowane.

Tarnów, 28 lipca.

Strajk robotników budowlanych został dziś zlikwidowany.

UWAGI

—o—

Tajne organizacje faszystowskie w Polsce

„Robotnik" podaje, że otrzymał zbiór materjałów odnoszących się do działalności tajnych organizacyj faszystowskich w Polsce i zapowiada, że będzie te materjały ogłaszać w ważniejszych wyjątkach. Materjały te mówią o walce z powszechnem prawem wyborczem, z reformą rolną, z ustawodawstwem robotniczem, z tem co reakcja nazywa „prądami wywrotowymi" itd.

Specjalnego koloru tym różnym tajnym związkom, bojówkom, „zakonom", „ligom" itd. nadaje fakt, że np. „program pogotowia patrjotów polskich" kończy się okrzykiem: niech żyje wielka idea śp. Eligjusza Niewiadomskiego! Inna grupa tajna występuje pod firmą „sprzysiężenia na grobie Niewiadomskiego". Faszyzm zorganizowany występuje pod różnemi nazwami. Są tam: organizacje obywateli pracy, stowarzyszenie porządku publicznego, konfederacja narodowa polska, rycerze białego orła, liga obrony kraju, rycerze prawa itd. Wszystkie te grupy rozsyłają po kraju emisarjuszy, którzy mają przygotować grunt do przewotu faszystowskiego przy pomocy specjalnych bojówek.

Widać z tego, że reakcja dąży wprost do wojny domowej. Bo przecież z góry może wiedzieć, że klasa robotnicza nie pozostanie bezczynną w razie zamachu faszystowskiego.

Tarnowska mowa p. Witosa bez końca

Jak już pisaliśmy, mamy teraz dwa „autentyczne" teksty mowy wygłoszonej przez p. Witosa w Tarnowie: jeden ogłoszony w **urzędowym organie** Piasta „Woli Ludu", drugi w także **urzędowym** „Piaście". Rozumie się, że oba teksty są różnobrzmiące, pierwszy zgodny jest z tekstem podanym zaraz po mowie przez „Kurjerka", drugi „przystrzyżony" gospodarczemi nożycami. Przypominamy jeszcze raz, że pierwszem pismem, które przyniosło mowę p. Witosa, był „Il. Kurjer Codzienny". Tekst tam podany mówił o ekspanzji na wschód bez żadnych dodatków. Na drugi dzień redakcja widocznie się zorjentowała, albo została pouczoną, że stało się głupstwo, że takich — powiedzmy — wiecowych powiedzeń nie ogłasza się. Zaczął więc „Kurjerek" rejteradę: w artykule „objaśnił" dotyczący ustęp, że p. Witos miał na myśli ekspanzję gospodarczą.

Nie wystarczyło jednak „Kurjerkowi" wykpienie jednorazowe siebie samego w osobie swego sprawozdawcy tarnowskiego. Zrobił to wczoraj drugi raz, zapewniając z całą właściwą mu „powagą", że pierwotny przez niego podany tekst był nieścisły i że jedynie prawdziwy jest podany przez „Piasta".. Rzecz gustu, jeżeli ktoś sobie samemu zadaje kłam.

Organ chadecki o p. Witosie

Organ chadecki „Dziennik Bydgoski" w taki oto sposób odzywa się o głowie rządu chjeńsko-piastowego, w którym chadecja ma swego przedstawiciela:

WITOS GADA.

„Agencja Pata podaje obszerny wywiad współpracownika paryskiego „Tempsa" z premjerem Witosem na temat obecnego położenia państwa. **Sążnisty ten artykuł wrzuciliśmy do kosza**, bo p. Witos nie powiedział w nim nic nowego. Rzucał sanie komunały, któremi różni naprawiciele państwa karmią nas od szeregu lat, komunały, dziś o tyle nie na miejscu, **że rzeczywistość zadaje kłam różnym słowom pana premjera**. Wedle tego wywiadu, nasze położenie ekonomiczne poprawia się (chleb w przyszłym tygodniu ma kosztować już 10.000 mk.), nasza waluta idzie także ku uzdrowieniu (operacja się udała, tylko pacjent nie wytrzymał), przemysł coraz lepiej się rozwija (dowodem tego ciągłe strajki i bezrobocie), a handel, no ten już kwitnie jak róża (nb. róża jerychońska). Mówił jeszcze p. Witos o Śląsku, gdzie, zdaniem jego, panuje raj (dla paskarzy i innych szachrajów), a także o Gdańsku, który już mamy w garści (złapał kozak tatarzyna). Pan Witos, jak z tego wywiadu wynika, jest **w gębie bardzo mocny**. Tylko od słów do czynów jest u niego **bardzo dobry"**. — Dobrana kompanja!

Amnestja

W Nrze 71 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej ogłoszono ustawę z dnia 6 lipca 1923, w przedmiocie amnestji z powodu uznania granic Rzeczypospolitej. W myśl ustawy, amnestji udziela się sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw, **popełnionych do dnia 30 marca 1923 włącznie**, choćby karę orzeczono dopiero po tym dniu. Amnestja dotyczy przestępstw karnych powszechnych (osób cywilnych), wojskowych i administracyjnych.

Amnestja nie stosuje się do następujących przestępstw:

a) szpiegostwo;

b) przestępstwa ujawniające dążenie do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego — (takiego pojęcia prawnego przestępstw polskie ustawy nie znają) — jeśli sprawca ukończył 17 lat;

c) oszczerstwo przed władzami zaborczemi, że poszkodowany działał na szkodę państw obcych;

d) umyślne pozbawienie życia człowieka niezależnie od pobudek, lub umyślne ciężkie uszkodzenie ciała, popełnione z pobudek osobistego zysku;

e) rabunek;

f) fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych;

g) stręczenie do nierządu;

h) zakazany handel walutami;

i) **lichwa;**

j) tajne gorzelnictwo, o ile jest zbrodnią;

k) przestępstwa karno-skarbowe;

l) dezercja, o ile sprawca opuścił granice państwa;

m) **przestępstwa, popełnione z pobudek zysku** (kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo) nie podlegają amnestji, **jeśli sprawca w ciągu ostatnich 5 lat był już karany za podobne przestępstwo z chęci zysku pochodzące**, lub nałogowo trudni się działalnością występną;

n) osoby wydane zagranicy za ich zgodą za przestępstwa przez nich popełnione;

o) nie podlegają amnestji kary dyscyplinarne służbowe, z wyjątkiem nagany.

Ustawa postanawia, że darowuje się, względnie puszcza w niepamięć i przebacza:

1) kary administracyjne i porządkowe, bez względu na rodzaj i **wysokość kary**, kary dyscyplinarne, nagany za przewinienia służbowe;

2) **grzywny i kary pozbawienia wolności** (areszt, więzienie i t. p.), **orzeczone przez sąd w rozmiarze, nie przenoszącym 3 miesiące**, a jeśli czyn popełniono **z nędzy** w rozmiarze, nie przynoszącym **jednego roku;**

3) gdy sąd orzekł karę powyżej **3 miesięcy, lecz poniżej roku** (naprzykład 8 miesięcy) darowuje się **połowę kary** (w tym wypadku 4 miesiące);

4) gdy zaś sąd orzekł karę **ponad rok**, darowuje się jedną trzecią część orzeczonej kary (np. zasądzonemu na 4 lata więzienia darowuje się 16 miesięcy) — jednak **pozostałe** do odbycia dwie trzecie części kary nie mogą przenosić **lat 10** kary;

5) ogranicza się **do lat 10 karę dożywotniego** pozbawienia wolności;

6) zamienia się **karę śmierci** na karę **15-letniego** ciężkiego więzienia;

7) **darowuje się kary, bez względu na ich rodzaj i wymiar, za przestępstwa, wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek narodowościowych, POLITYCZNYCH, RELIGIJNYCH, SPOŁECZNYCH LUB SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH**, o ile popełnienie tych przestępstw nie pociągnęło za sobą pozbawienia życia człowieka, ciężkiego uszkodzenia ciała, lub uszkodzenia cudzej własności w większym rozmiarze lub w szczególnie niebezpiecznych okolicznościach;

8) darowuje się kary za wszystkie przestępstwa **wojskowe** (z wyjątkiem wyłączonych z pod amnestji pod a) do o), jak wyżej wymienione), chyba, że chodzi o czyn zagrożony karą śmierci, lub o przestępstwo, popełnione z chęci zysku, a sprawca był karany w ciągu ostatnich 5 lat za podobny czyn, lub wreszcie o czynne targnięcie się na przełożonego;

9) amnestji ulegają zasądzenia **za obrazę** osób, jednak rozprawa karna musi być przeprowadzona, a przeciwnikowi w razie zasądzenia mają być przyznane koszta.

We wszystkich wypadkach darowania w części lub w całości kary, **skutki karno-sądowego skazania** (np. utrata prawa wyborczego i t. d.) **ustają z mocy ustawy amnestyjnej** z chwilą umorzenia sprawy lub odbycia resztującej kary.

W sprawach, w których przewidzianą jest przez ustawę kara do 3 miesięcy lub przypuszczalnie sąd nie wymierzy kary wyższej, sąd może za zgodą prokuratora postępowanie umorzyć, lub nie wdrażać postępowania karnego. We wszystkich innych wypadkach przeprowadza się rozprawę, — a sąd po wydaniu wyroku stosuje przepisy amnestji.

Z powodu mylnego zastosowania amnestji strona ma prawo wnieść zażalenie w ciągu jednego miesiąca.

Dr. J. R.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

5

Zrazu agitacja Jarosława była ostrożną. Wprawdzie młodzież zbierała się w jego mieszkaniu, tak wojskowi jak cywilni, bywał po zebraniach i tam przemawiał ale ubrany po cywilnemu. Potem jednak ufny w swój błyszczący, kapitański mundur i kaukaską bermycę, brawurował, i na wielkie nasze przerażenie pokazał się w ogrodzie Saskim 12 sierpnia podczas święcenia uroczystego, pamiątki połączenia Litwy z Polską Unią lubelską za Zygm. Augusta. Zapewne nie był to główny i jedyny zarzut jaki mu robiono podczas śledztwa, ale czasem rzecz mniejszej wagi wpływa na tok spraw ważnych. W kilka dni po 12 sierpnia, daty nie pamiętam, raniutko, stary, poczciwy Wojciech, służący Jarosława, przyszedł nam powiedzieć, że pan kapitan został zaaresztowany, że rewizja była bardzo ostra, że znaleziono jakieś małe karteczki, które zabrano, ale co to było, jaką miały doniosłość, naturalnie nie wiedział. Wojciech bowiem był głuchy jak pień, a Jarosław doskonale porozumiewał się ze staruszkiem na migi; czasem spojrzenie wystarczało. Komisja śledcza i w tem upatrywała ostrożność konspiratorską, bo z Wojciechem w żaden sposób porozumieć się nie mogli. Z prac wspólnych z Jarosławem przed jego aresztowaniem, pamiętam wyprawienie Leona Frankowskiego w lubelskie jako emisarjusza, a wskutek tego wyjazdu aresztowanie jednej z ciotek. Byłam z nią w cytadeli, aby odwiedzić Oborskiego, gdy ją zatrzymano a mnie pozwolono odjechać. Skorzystałam skwapliwie z tego pozwolenia, gdyż przed spodziewaną w takich razach rewizją, trzeba było niektóre papiery usunąć. Obie ciotki dowiedziewszy się odemnie co zaszło w cytadeli, pojechały po wieści o aresztowanej. Pozostałam z panią Estkową, żoną siostrzeńca Kościuszki, która czasowo bawiła u nas, przyjechawszy z Litwy. Uspokojona usunięciem kompromitujących papierów, czekałyśmy na policję, rozmawiając swobodnie. Nagle wchodzi Jarosław z bratem swoim, przynoszą do przechowania mokre jeszcze druki, a pomiędzy nimi odezwy do wojska. Nie miałam jeszcze czasu zawiadomić ich o tem, co u nas zaszło, gdyśmy usłyszeli szczęk szabel po schodach i cała zgraja policjantów i żandarmów wtargnęła do pokoju. Obecność kapitana sztabu stropiła ich zrazu. Podczas wymiany ukłonów i prośby oficera żandarmów, aby p. kapitan raczył się oddalić, włożyłam pakiety trzymane w ręku za dywan w drugim pokoju a potem żegnając się z Jarosławem, na co z domyślnym uśmiechem władza policyjna pozwoliła, wsunęłam pakiety szybko i zręcznie do płaszcza i kapitan pobrzękując pałaszem uniósł corpus delicti. Rewizje były dla nas chlebem powszednim, ale często nabawiały nas przestrachem trochę o siebie a więcej jeszcze o innych. Po ucieczce skompromitowanego kolegi Jarosława Rusina Potiebni, który się u nas przebierał po cywilnemu, a którego ja ze znajomym nam urzędnikiem kolei wywiozłam drezyną kilka wiorst za Pragę, został u nas pałasz jego, którego natychmiast z mundurem już nie pamiętam dla czego nie można było wynieść z mieszkania. W nocy nadchodzi rewizja i kiedy my pod pozorem ubierania się wstrzymujemy wejście policji do sypialnego pokoju, jedna z ciotek otwiera piec, a wyciągnąwszy rękę z pałaszem, zaczepia go w kominie tak, że ani policja go nie znajduje, ani nasze poszukiwania na drugi dzień nie mogą go znaleźć i wydobyć i dopiero sprowadzony kominiarczyk go nam odszukał.

Ale wracajmy do aresztowanego Jarosława. Odwieziono go na Plac Saski i to nas uspokoiło. Ciotki dwukrotnie zostały odprawione z niczem słowami, że tylko matkom, żonom i dzieciom wolno się komunikować z więźniami. Udałam się do księcia Bebutowa. Gdy mu powiedziałam, że aresztowany kapitan Dąbrowski jest moim narzeczonym, że pragnę go choć na chwilkę zobaczyć, powiedział, patrząc na mnie ze współczuciem: „Oh le malheureux! comme je le plains et comme je Vous plains Mademoiselle", a dając mi bilet, na którym napisał słów kilka, dodał: „Tenez Mademoiselle, allez, allez, vite consoler ce pauvre garçon". Podobno książę lubił Jarosława i cenił jego zdolności.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Umowa to nie ustawa!

Przyczynek do endeckiej uczciwości politycznej

Endecki „Kurjer Poznański" dla uspokojenia jakiegoś pana Aż., który na szpaltach „Dziennika Poznańskiego" w obszarniczem oburzeniu, iż mianoby wykupywać szlacheckie fortuny na parcelację, ocenił, że nawet zgodna z brzmieniem Traktatu wersalskiego likwidacja dóbr niemieckich może się wydać sumiennym ludziom czemś wstrętnem — tak doń przemawia:

„Dziennik Poznański" od pewnego czasu drukuje serję artykułów pod tytułem: „Tekst układu w sprawie reformy rolnej". Pomijając już sam fakt, że **układ w sprawie reformy rolnej** ogłoszony przez prasę lewicową, **nie jest jeszcze wcale żadną ustawą obowiązującą,** alarm podniesiony dokoła tego układu przez socjalistów, wyzwoleńców, stańczyków krakowskich oraz różne enklawy stańczykowskie w kraju, jest charakterystycznym przyczynkiem do ilustracji naszych stosunków wewnętrznych".

Pismo endeckie gorszy się dalej, że tekst układu, który nie stał się żadną ustawą, jest „rozbębniany nicomal dzień po dniu" przez prasę socjalistyczną, peowiacką, stańczykowską... A teraz i „Dziennik Poznański" uległ tej manji!

Pomijamy fakt, iż „Robotnika" i „Czas" jednym tchem wymawia zirytowany organ endecki — choć krytyka paktu chjeńsko-witosowego wychodzi u obu z wręcz odwrotnych założeń... Chodzi nam o **wygadanie się endeckiego pisma,** co do wartości, którą ma w oczach endeków świstek papieru, zwany umową.

Jeżeli istnieje **większość,** jeżeli ta większość doszła do uzgodnienia na podstawie **pewnych wzajemnych zobowiązań,** jeżeli w liczbie tych zobowiązań figuruje **pakt rolny** — to ten pakt nie jest czemś nieistotnem, o czem rozprawiać wogóle nie warto, albo przynajmniej rozprawianie jest tu czemś przedwczesnem.

Nie, ten pakt, **o ile strony są rzetelne,** jest tak pewną zapowiedzią ustawy, jak uczciwie wystawiony weksel jest gwarancją wypłacenia wymienionej na nim sumy.

Trzeba właśnie krętactwa endeckiego, ażeby podkreślać, że pakty, a ustawy to są sprawy różne i że tylko przeciwnicy endeków doszukują się w tem czegoś równowartościowego!

Być może, że pakty, przez endeków podpisane, to z reguły — gruszki na wierzbie... Ale opozycja, znając nawet oszukańcze skłonności endeków, nie może sobie powiedzieć zgóry: wszystko, co endecja podpisuje, jest oszustwem, a ponieważ niewiadomo, czy oszustwo jest **częściowe,** czy **całkowite,** czy oznacza chęć niespełnienia zobowiązania, czy chęć dokonania czegoś wręcz przeciwnego — przeto nie należy omawiać żadnych umów, a czekać dopiero na to co z nich kiedyś wyniknie.

Ze swojej fatalnej reputacji chce sobie endecja wyrobić przywilej — odraczania krytyki jej działań.

Kto rządził cztery lata w Polsce?

Prasa endecko-klerykalna mimo, iż stała się „rządową", karmi dalej swych czytelników **plewami frazesów, bujdami politycznemi i blagą.** To już widać przeszło w nałóg tej prasy, zaprawionej w ciągu 4-letniej „opozycji" do demagogji i warcholstwa. Na żadną poważną myśl polityczną nędzna ta prasa zdobyć się nie może. Zamiast rozwinięcia pozytywnego programu stronnictw rządzących widzimy ze strony prasy chjeńskiej dalszą „opozycję" wobec... zmyślonych rządów „lewicowych", co to rzekomo przez cztery lata rządziły Polską. Widać, rządząca chjena nie czuje się pewną na zajętym stolcu rządowym, skoro ciągle jeszcze trwa w „opozycji" wobec wszechpotężnej lewicy...

Toteż plecie się bez przerwy, że to, co w Polsce jest złego, a więc: ruina skarbu i waluty, drożyzna i wogóle zamęt gospodarczy i społeczny, to skutki czteroletnich rządów lewicy. A przecież chjena po to rwała się do władzy, by położenie naprawić! Oho, poczekajcie, — mówiła — skoro rząd „narodowy" przyjdzie do władzy, to wzbudzi do Polski zaufanie całego świata, marka pójdzie w górę i kredyt uzyskamy! Tymczasem pokazała się figa z całej obietnicy, prócz katastrofalnego pogorszenia się sytuacji. A gdzież przynajmniej program sanacyjny chjeny-Witosa? Poza stwierdzeniem przez szefa rządu chjeńsko-piastowego p. Witosa, że „państwo djabli biorą", żadna otucha na lepszą przyszłość od rządu tego nie powiała, żadna mądra myśl polityczna nowa od niego nie wyszła. Powtarza się więc dalej z uporem maniackim frazes o czteroletnich rządach lewicy, mając naturalnie przedewszystkiem socjalistów na myśli. Tą demagogją o rzekomych rządach lewicowych operując, a **zatajając fakt odpowiedzialności za politykę skarbową i gospodarczą państwa większości kapitalistycznej Sejmu suwerennego,** większości reprezentującej **interesa klasowe kapitalistyczno-obszarniczo-kmiecej burżuazji,** — mogła chjena przy ostatnich wyborach kaptować sobie biedne, bezkrytyczne masy i zahukaną inteligencję. W społeczeństwie politycznie wyrobionem i śledzącem bieg życia politycznego, a zwłaszcza działalność ciał parlamentarnych, stronnictwa posługujące sie kłamstwem i demagogją jak chjena, przepędzoneby zostały na cztery wiatry.

Stwierdzić należy, że oprócz rządu ludowego Moraczewskiego, w Polsce były rządy burżuazyjne, klasowe, mniej lub więcej endeckie, ale w działaniu swem **zależne od suwerennego Sejmu.** Szczególnie w **polityce skarbowej i gospodarczej** głos decydujący miał Sejm, w większości ogromnej burżuazyjny. **Przedstawicielem kapitalizmu polskiego, wszystkich jego gałęzi** od spekulanta-paskarza aż do fabrykanta i obszarnika był **endecki Związek ludowo-narodowy,** dalej piastowcy i wszelkie inne grupy mniejsze, burżuazyjne, **bez względu na wyznanie i narodowość.**

Ta **większość burżuazyjna,** jakkolwiek politycznie nie zawsze jednolita, w **polityce gospodarczej i antyrobotniczej zawsze szła ławą, solidarnie.** Wszelkie pożyczki państwowe, sabotowane przez burżuazję, wszelkie przedłożenia podatkowe, nowe emisje marek bez pokrycia, zależne były **od stanowiska tej burżuazyjnej większości** suwerennego Sejmu, na czele której **stał najliczniejszy klub endecki.**

Rzecz **naturalna,** w parlamentarnie rządzonem państwie, rząd może tylko wykonać to, **na co mu parlament,** względnie większość jego zezwoli. Odpowiedzialność więc **za ustawodawstwo,** za **kierunek polityczny i gospodarczy państwa spada na większość sejmową, gdy rząd odpowiada za wykonanie ustaw.**

Katastrofa drożyźniana, ruina skarbu i waluty, ma swe źródło właśnie w tem, że **w Polsce nie płacono podatków, a drukowano pieniądze bez pokrycia, nie walczono z paskarstwem, ale wprowadzono bezkarność lichwy i wolnego paska, oszczędzano klasy kapitalistyczne,** a śrubowano podatki konsumcyjne, wywołujące drożyznę. **A wszystko to uchwalał lub odrzucał suwerenny** Sejm głosami reprezentantów burżuazji: **endeków, piastowców, żydów, Niemców, księży, rabinów** i t. d. Zacna ta kompanja przeciwstawiała się zawsze murem interesom państwa i klasy pracującej. Każdy rząd, wobec tej większości kapitalistycznej, był **bezsilny.** Ale rządy **Paderewskich, Grabskich, Skulskich, Witosów** i in. toć też **opierały się na endecji.** Za 4-letnią gospodarkę w Polsce ponosi odpowiedzialność **nie lewica, nie socjaliści, ale chjena kapitalistyczna, prowadząca w Sejmie suwerennym politykę egoizmu klasowego.**

Stwierdzają to następujące (niekompletne) fakty z działalności pierwszego Sejmu i **pierwszych endeckich** ministrów skarbu: Gdy waluta polska była jeszcze wartościowa, gdy z początkiem 1919 r. dolar kosztował 10, a w połowie tego roku 24 marek, **większość Sejmu endecko-piastowa,** zamiast przystąpić do nałożenia podatków na kapitalistów i paskarzy, uchwalała na wnioski endeckich szafarzy skarbu — **nowe emisje papierowych marek!** Dnia 4 czerwca 1919 endecki minister skarbu Karpiński, przedłożył w Sejmie wniosek w sprawie wypuszczenia przez PKKP dalszych 400 miljonów marek! Niedawno przedtem na wniosek tegoż ministra endeckiego większość burżuazyjna Sejmu zezwoliła na druk **500 miljonów marek.** Nowy wniosek Karpińskiego większość endecko-piastowa **uchwaliła bez dyskusji.**

Głosowali przeciwko żądaniu ministra socjaliści.

Dnia 6 czerwca 1919 endecki minister zażądał już nie 400, lecz 600 miljonów marek. Sejm uchwalił; **przeciw głosowali socjaliści.**

W dniu 13 stycznia 1920 r. endecki poseł Rząd, referując sprawę zamiany koron na marki, stwierdził, że korona podniosła się skutkiem **„cichej emisji** marek, a która obejmowała **kilka miljardów marek".** Tak endecy już wówczas „po cichu" grzebali walutę polską!

W Sejmie 13 lutego 1920 tow. poseł Diamand oskarża endeckiego ministra skarbu Wł. Grabskiego o bezprawne wypuszczenie **3 miljardów** marek. Wniosek socjalistyczny, wyrażający nieufność rządowi Skulskiego za taką gospodarkę, endecja odrzuciła.

Jednocześnie większość endecko-klerykalno-piastowa uchwaliła nową emisję w sumie **11 miljardów marek.** W dniu 31 kwietnia tegoż roku większość endecko-piastowo-paskarska uchwala p. Grabskiemu nowych 5 miljardów marek.

Naturalnie wraz z temi endeckiemi emisjami spada marka, rośnie drożyzna.

Dnia *29 maja 1920* prawicowe Narodowe Zjednoczenie Ludowe głosuje **przeciw opodatkowaniu spadków i darowizn.**

W dniu *28 października 1920* prawica z endecją na czele starała się utrącić **ustawę o pożyczce przymusowej.** Ustawa, mimo że ją uchwalono, **nie została wykonana,** gdyż klasy posiadające wraz z oddanymi im ministrami skarbu, **ustawę zbojkotowały.** Już 25 listopada większość **prawicowa z endekami uchwala dalszą emisję** papierowych marek do wysokości **55 miljardów.** Tow. **Diamand** wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące państwu wskutek ciągłego druku marek. Ale endecy **przerywali** mówcy i głosowali za emisją.

Dnia 10 grudnia 1920 większość endecko-piastowa głosuje przeciw kontyngentowi mięsa, dążąc przez to do wygłodzenia miast.

W dniu 5 lutego 1921 r. endecy i piastowcy głosują przeciw otwarciu dyskusji nad wnioskiem socjalistów o **oszustwach banków warszawskich,** zaś przy omawianiu **sprawy bojkotu przez burżuazję pożyczki państwowej** wychodzi na jaw fakt, że na czele jednego z tych banków (Bank Tow. Spółdzielczych) stoją **endecki** poseł Rząd i b. minister skarbu endek Karpiński!

Na posiedzeniu 25 lutego 1921 większość Sejmu z endecją, klerykałami i piastowcami wyraża zaufanie rządowi Witosa za zmilitaryzowanie kolejarzy.

W dniu 14 czerwca 1921 socjaliści żądają (tow. Moraczewski) rozumnego systemu podatkowego, **opartego na podatku dochodowym, spadkowym, od kapitału i procentu,** a zniesienia podatków konsumcyjnych, powodujących drożyznę. **Wszystkie poprawki PPS do projektu rządowego i rezolucję prawica odrzuciła.** Taksamo 17 czerwca **endecy** z całą prawicą **odrzucili** żądanie socjalistów **zastosowania przy podatku gruntowym skali postępowej.** Endecy dbali o interes **obszarników,** a popierał ich **endecki** wiceminister skarbu Rybarski

Zamiast podatków, uchwalili **endecy i piastowcy coraz nowe emisje.** Dnia *2 lipca 1921* r. endecy i ludowcy uchwalają **wolny pasek ziemiopłodami,** a 8 lipca tasama większość z endecją uchwala **dalszą emisję do wysokości 118 miljardów marek.**

W dniu *23 maja 1922* większość Sejmu z endekami **odrzuca** żądanie socjalistów, aby ministerstwa przemysłu oraz skarbu kontrolowały przywóz, wywóz i przewóz **towarów z Polski** i do Polski.

To są fakty z działalności endecji i wogóle stronnictw, dziś stanowiących większość sejmową i rząd Witosa, które mamy pod ręką. Dziś dalej prowadzi ta sama większość chjeńsko-piastowa politykę sabotażu podatków bezpośrednich (majątkowy), śrubowania podatków konsumcyjnych, druku marek i popierania paskarstwa.

Tak wygląda w świetle faktów **kłamstwo chjeny o czteroletnich rządach lewicy. Rządziła i rządzi w Polsce, kierowana egoistycznymi interesami klas posiadających i paskujących większość sejmowa, reprezentowana przez endeków** (dziś chjenę), **piastowców i inne stronnictwa burżuazyjne wszystkich wyznań i narodowości. Odpowiedzialność za nędzę w Polsce, za ruinę skarbu i waluty, za drożyznę** ponoszą więc ci, **którzy posiadają, gospodarzą i rządzą.**

Dziś ta większość, która rujnowała Polskę przez 4 lata, trzęsąc Sejmem i rządami, **tworzy blok nietylko klasowy, ale polityczny.** Rząd ten więc dzisiejszy jest **wyrazem większości kapitalistycznej Sejmu:** chjeny i piastowców, wspieranej w sprawach gospodarczych i podatkowych przez burżuazyjne mniejszości narodowe.

Wobec tych faktów mogłaby chjena zaprzestać kłamać o „rządach lewicy". gdyż kłamstwo to nie uwolni jej od odpowiedzialności zato, co przez lat cztery nabroiła,a dziś dalej ze szkodą państwa i klasy robotniczej broi.

M. P.

Bezprawie i prywata w ministerstwie spraw wojskowych

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Polski“ w Nrze 201:

„Wczoraj zgłoszony został przez posła Bog. Miedzińskiego wniosek nagły klubu ludowego P. S. L., klubu „Wyzwolenia“ i PPS w sprawie jawnie bezprawnego postępowania ministerstwa spraw wojskowych, połączonego z ciężkim uszczerbkiem majątku wojskowego i skarbu państwa. Chodzi o wydanie bezpłatnie dla p. Marji Hutten-Czapskiej i innych sukcesorów Karola Hutten-Czapskiego 9 parokonnych wozów taborowych oraz 14 par uprzęży, jako zaspokojenie pretensji, wynikających z rzekomego przekazania tych przedmiotów „różnym formacjom wojskowym w r. 1920“.

Rozkaz odnośny M. S. Wojsk. w sposób stanowczy poleca załatwienie sprawy w nieprzekraczalnym terminie do 15 lipca, t. j. w ciągu dni dwunastu. Rozkazodawca idzie tak dalece na rękę zainteresowanej rodzinie hr. Hutten-Czapskich, że z całą bezwzględnością usuwa wszelkie przewidywane trudności. A więc, w przewidywaniu nieposiadania potrzebnej ilości koni wybrakowanych, poleca się ad hoc „niezwłocznie zarządzić komisyjnę wybrakowanie odpowiedniej ilości koni“; w razie braku odpowiedniej ilości koni taborowych rozkaz skwapliwie zezwala, w drodze wyjątku, na wydanie koni typu artyleryjskiego i kawaleryjskiego; dalej, rozkaz zastrzega specjalnie, że „wszystkie konie mają być w zupełności zdatne do pracy na roli“. Specjalne polecenie otrzymuje również D. O. K. Nr. 1, aby wozy i uprząż były w możliwie najlepszym stanie.

Rozkaz ten, nie mający precedensów i wyróżniający kosztem majątku wojskowego cieszących się jakąś wyjątkową protekcją petentów — został wykonany wśród powszechnego oburzenia wykonywujących go oficerów i urzędników. Szefa remontu D. O. K. Nr. 1 przez czas dłuższy nie można było zastać w urzędzie, gdyż zajęty był wyłącznie poszukiwaniem koni dla pp. Czapskich. A pełnomocnik tychże, p. Godlewski, grymaśnie przebierał i dopominał się o lepsze.

Rozkaz ten jest **jawnem bezprawiem,** jako sprzeczny z ustawą o rzeczowych świadczeniach wojennych z dn. 11 kwietnia 1919 r., która nie przewiduje zwrotu w naturze jakichkolwiek, zajętych przez wojsko, a podlegających świadczeniom przedmiotów, określając natomiast ściśle terminy i sposób płatności za nie, w wypadku tym bezwzględnie przekroczone. Ustawa była z całą bezwzględnością stosowana do ogółu obywateli wnoszących pretensje z tytułu rekwizycyj wojskowych i tem silniej odbija od tej powszechnej praktyki **niebywałe uprzywilejowanie rodziny hr. Hutten-Czapskich.** Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy, komu zarekwirowano w 1919 lub 1920 r. konia i wóz, reflektowałby obecnie na zwrot ich w naturze, zamiast ich ówczesnej ceny szacunkowej w gotówce i miałby po temu takież, jak i p. hr. Hutten-Czapska prawo.

Wobec tego podpisani posłowie wnoszą o wybranie komisji, złożonej z pięciu posłów, celem zbadania, na jakiej podstawie prawnej wydany został rozkaz we wniosku niniejszym omawiany i kto ponosi zań odpowiedzialność“.

Emigracja z Polski

Nadmiar obywateli, niemogących znaleźć zatrudnienia w ojczyźnie, stanowi o przeludnieniu. U nas w Polsce po wojnie spotykamy się z ciekawym zjawiskiem: mimo olbrzymich strat w ludziach, cierpimy na przeludnienie. Z przeludnieniem wiąże się problem emigracji. Należałoby w Polsce odróżnić dwa okresy: Okres do roku 1918 i okres powojenny, niepodległej Polski od r. 1918. Przed wojną Polacy z pod trzech zaborów tłumnie emigrowali do Stanów Zjedn. Ameryki półn. i do Brazylji. Z krajów europejskich Niemcy były ogniskiem, dokąd zdążali emigranci-Polacy. **Najwięcej emigrantów dostarczał zabór rosyjski, potem Galicja, a wreszcie Poznańskie.** Z Galicji w ciągu 30 lat (1880—1910) emigrowało aż 900.000 ludzi na 8 miljonów mieszkańców! To też słusznie obawiano się, iż jeśli dalej w tem tempie ludność Galicji będzie malała, to będziemy świadkami depopulacji, tak jak to miało miejsce w Irlandji z początkiem XIX w. Przed wojną emigrować było rzeczą stosunkowo łatwą. Koszta były niewielkie, tak, iż robotnik w zasadzie mógł pokrywać wszelkie wydatki połączone z przesiedleniem. Nie było paszportów, wiz, najrozmaitszego rodzaju opłat, jakie państwa dzisiejsze ściągają z biednych uchodźców-żebraków, zmuszonych szukać zarobku na obczyźnie. Prócz tego **polityka emigracyjna była oparta na wspólnej międzynarodowej platformie.** Przed wojną emigrant znalazł pomoc, nie tylko u przedstawicieli rodzimych władz, ale i przedstawicieli państw związanych międzynarodową umową z r. 1897. Stanowisko państwa względem emigracji było różnorakie. Pierwotnie państwo zakazywało emigracji ze względów skarbowych. Uważało, iż wraz z odpłynięciem obywatela, odpłyną cła, podatki wyciągane z jego kieszeni itp. Później państwo zmieniło swój pogląd, pod wpływem literatury społecznej, filozoficznej, jakoteż ruchów wolnościowych. **Podczas wojny państwa zakazały obywatelom wydalać się z kraju.**

Wszelki materjał był potrzebny do prowadzenia wojny. Najniezbędniejszym był materjał ludzki. Państwo podobnie jak rekwirowało złoto, srebro i wszelkiego rodzaju przedmioty dla potrzeb wojennych, podobnie postępowało z obywatelami zobowiązanymi do służby wojskowej. To też od r. 1914— 1918, nie możemy stwierdzić zaistnienia ruchu emigracyjnego. Wojna bolszewicka w roku 1920 również zatrzymała oddziały emigrantów w kraju. **Z rokiem 1921 przychodzi silny ruch emigracyjny.** Cała masa emigrantów oczekujących od 7 lat możności opuszczenia kraju, dalej ci, których nadzieja pokładana w zwycięskiej wojnie zawiodła, a także prześladowani z powodów politycznych, opuszczają Polskę. **Liczba emigrantów za r. 1921 wynosi 109.000!** Według wyznania przypada 23.000 na chrześcijan, a 86.000 na żydów. Na emigrację składają się dwa czynniki: polityczny i gospodarczy. U nas w Polsce obecnie przeważa moment polityczny. Polityka narodowej demokracji zdążająca do usunięcia żydów z Polski wydała owoce. Wśród emigrujących było 80% żydów! Z rokiem 1922, liczba emigrantów zmalała. Na pierwsze półrocze przypada tylko 12.000 ludzi, kiedy na 1921 na pierwsze półrocze przypadło 80.000 ludzi. Różnica więc poważna. Jak należy zapatrywać się na ruch emigracyjny w przyszłości? Prawdopodobnie **w przyszłości głównym elementem emigrującym będą robotnicy i włościanie.** Zjawiskiem stale towarzyszącem bezrobociu jest emigracja. U nas bezrobocie wzrasta: temsamem będzie wzrastała emigracja. Dziś robotnicy nie są w stanie emigrować. Państwo w swej polityce cofa się do dawnych czasów, paszport, wizum, opłaty, szereg formalności drobnych a uciążliwych, mają za zadanie uniemożliwić obywatelom przesiedlenie się. Prócz tych utrudnień technicznych, stawianych ze strony państwa, przychodzą jeszcze utrudnienia natury ściśle majątkowej. Któryż robotnik, chłop lub rzemieślnik jest w stanie pokryć koszta podróży do Ameryki?

Przed wojną, gdzie oszczędność była możliwą, emigrant z łatwością pokrył wydatki związane z zamianą miejsca pobytu. **By emigracja była możliwą, jest konieczną pewna zamożność obywateli.** Jeśli nie ma tego minimum zamożności, odpada tak ważny sposób tępienia bezrobocia, jakim jest emigracja. Dla państwa umiarkowany ruch emigracyjny, odpowiadający przeludnieniu, jest bardzo korzystny (a więc li tylko z powodów gospodarczych, a nie politycznych!). Przedewszystkiem państwo pozbywa się obywateli żyjących na jego koszt, obciążających i hamujących zdolność wytwórczą klasy pracującej; powtóre bezrobotni stanowią masę niezadowolonych, nie mających nic do stracenia, a więc łatwo ulegają wpływom destrukcyjnych czynników. To wszystko demoralizująco wpływa na społeczeństwo. **Emogracja jest niezwykle ważnym momentem w życiu gospodarczem państwa.** Usiłowania państwa w razie zaistnienia konieczności emigracji, winny iść w kierunku ułatwienia, a nie utrudnienia, wyżej omawianego ruchu. Ułatwienie winno być dwojakiego rodzaju: techniczne (przez usunięcie utrudnień paszportowych itp.) i finansowe (przez pokrycie pewnej części wydatków). Należy przypomnieć, iż emigracja do St. Zjedn. Ameryki półn. jest ograniczona ustawą z r. 1917. Ustawa ta ma moc obowiązującą do r. 1924. Prawdopodobnie po upływie oznaczonego okresu czasu, ustawa ta raczej zostanie obostrzona, a nie usunięta. To też najbliższe transporty emigrantów będą skierowane do Kanady (gdzie stosunki gospodarcze i polityczne przedstawiają się nadzwyczaj korzystnie), następnie do Argentyny, Brazylji i innych krajów zamorskich. Ostatecznie na zakończenie przychodzimy do wniosku, iż państwo nie ma prawa zatrzymywać obywateli w kraju z chwilą, kiedy nie jest w stanie dać zarobku. Wszelkie utrudnienia ze strony państwa są zbrodnią popełnioną na każdym nieszczęśliwym bezrobotnym, ofiarze panującego ustroju społecznego! Grs.

Wiadomości polityczne

—o—

STATUT DLA KŁAJPEDY

Konferencja ambasadorów otrzymała tekst statutu Kłajpedy zredagowany przez komisję statutową. Badanie tego tekstu przez konferencję potrwa kilka dni. Decyzja spodziewana jest w przyszłym tygodniu. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że konferencja ambasadorów zaakceptuje przedłożony jej tekst bez ważniejszych zmian.

WĘGRY A MAŁA ENTENTA

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego oświadczył prezydent ministrów Bethlen w sprawie stosunku Węgier do małej ententy, że ani twierdzenie, jakoby mała ententa przyszła do skutku z powodu fałszywej zagranicznej i wewnętrznej polityki Węgier, ani też twierdzenie, jakoby została utworzona na życzenie Francji, nie jest słuszne. Mała ententa jest układem asekuracyjnym **celem zgniecenia Węgier,** jednak przy wytrwałej pracy można będzie znaleźć „modus vivendi“.

I AMERYKA SIĘ ZBROI

Słychać, że amerykański departament wojny zamierza wnieść przedłożenie żądające kredytu na podwyższenie sił efektywnych armji amerykańskiej z 137 tysięcy na 150 tysięcy ludzi.

Przegląd społeczny

—o—

WALKA O PODWYŻKI PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Dnia 24 b. m. rozpoczęły się układy między Związkiem robotników przemysłu górniczego i naftowego, a Radą zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej o podwyżki płac w przemyśle węglowym na sierpień. Związek górniczy zażądał, aby wypłaty zarobków dokonywane były na podstawie kursu franka szwajcarskiego, celem uchronienia robotników przed zgubnemi skutkami stałego spadku marki. Przemysłowcy żądanie to kategorycznie odrzucili, uzasadniając, że tego rodzaju reforma w obliczeniu płac robotniczych wprowadzi chaos w wewnętrzne stosunki handlowe przedsiębiorstw i uniemożliwi kalkulację cen węgla.

Przedstawiciele Związku nie uznali motywów przemysłowców za przekonywujące, jednak ze względu na konieczność jednolitego rozważania sprawy obliczania płac robotniczych w całym przemyśle, postanowili chwilowo żądanie to cofnąć i zażądać podniesienia obecnych płac o 150 proc. oraz zmienić dotychczasowy miesięczny okres rewizji tychże na okres 14-dniowy. Przemysłowcy i te żądania zaczęli uparcie zwalczać, twierdząc, że żądana podwyżka jest za wysoka, a tak krótkie okresy rewizji płac narażą przemysł na nieprzezwyciężone trudności.

Tow. pos. Stańczyk, który jako generalny sekretarz Związku górników uzasadniał żądanie robotników, wykaza, że żądana podwyżka nie jest wysoką, że wyrównywa ona jedynie to, co robotnicy przez wzrost drożyzny stracili, a jeżeli weźmiemy pod uwagę, że **obecnie płace górników wynoszą połowę płac przedwojennych,** to wysunięta podwyżka okaże się raczej za niska. Za przyjęciem tej podwyżki przemawia i ten wzgląd, że będzie ona wypłacona robotnikom dopiero w końcu sierpnia, kiedy wartość marki prawdopodobnie ulegnie poważnej zniżce.

Wobec uporu przedstawicieli przemysłowców układy zostały przerwane. Ponowna konferencja zaś odbędzie się w poniedziałek, w międzyczasie porozumieć mają się przedstawiciele przemysłowców zumieć w szerszem gronie swoich mocodawców co do wysuniętych żądań robotników.

Od wydawnictwa

Z powodu ustawicznej dewaluacji marki i rosnącej drożyzny, jesteśmy zmuszeni — podobnie jak inne dzienniki, — podnieść cenę numeru „Naprzodu" **z dniem 1 sierpnia** z 1000 marek na

1500 marek.

Prenumerata **miesięczna** „Naprzodu" wynosić będzie 37.000 marek, zagranicą 66.000 marek polskich.

Prenumerata **tygodniowa** w Krakowie dla zorganizowanych robotników wyniesie 8.200 marek.

Wydawnictwo „NAPRZODU".

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 lipca.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 471333, sprzedany w Warszawie.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Przejściowe polepszenie się pogody, cieplej, obrót wiatrów od FW ku FE.

ZJAZD ŁEGJONISTÓW WE LWOWIE. Zarząd okręgu Kraków zawiadamia, że karty uczestnictwa na zjazd do Lwowa, uprawniające do zniżki koleją, wydaje sekretarz stowarzyszenia dr Franciszek Ziółkiewicz przy ul. Karmelickiej 28 II p. w godznach 3—4 lub 6—7 w lokalu stowarzyszena przy ul. Florjańskiej 53 I. p. Zarazem zawiadamia się, że przewodniczącym delegacji krakowskiej jest dr Ziółkiewicz i do tegoż po wszystkie informacje zgłaszać się należy.

NA RZECZ KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ przesłał na ręce wojewody dra Gałeckiego komisarz zdrojowy w Szczawnicy zebrane tamże od kuracjuszów przy ofiarnym współudziale pp. drowej Kołączkowskiej i Szalayowej 3 miljony 305 tysięcy Mkp. Również na ten cel nadesłało starostwo w Limanowej 225 tysięcy Mkp.

POWRÓT UCZNIÓW Z KOLONJI WAKACYJNEJ. Uczniowie szkół średnich krakowskich, którzy w liczbie 58 wysłani zostali przez Tow. kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza na miesiąc lipiec do kolonji w Porębie Wielkiej, powracają do Krakowa wraz z swym kierownikiem prof. Wł. Kochem we wtorek 31 bm. o godz. 3.30 popoł. Serja na sierpień w liczbie ponad 50 uczniów, która wyjedzie dnia 2 sierpnia o godz. 9 rano, zgromadzi się we środę 1 sierpnia o godz. 10 rano w gimn. św. Jacka celem bliższych informacyj.

ŻEBY KÓZKA NIE SKAKAŁA. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie na ul. Czarnowiejską l. 3, gdzie niejaki Henryk Głowacki, handlarz, lat 37, w bójce z Franciszkiem Czeresem otrzymał dwie rany na głowie. Po założeniu opatrunku pozostawiono go opiece domowej.

NAGŁY ZGON. Jan Gąsiecki, dorożkarz, zmarł nagle na udar serca w mieszkaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego.

ZAJĄC W SIDŁACH. Aresztowano znaną organom policyjnym Eleonorę Zając, notoryczną złodziejkę za uganianie się za kradzieżami w dniu targowym na placu Szczepańskim.

WCZORAJSZA ZDOBYCZ. Z obławy urządzonej w dniu wczorajszym doprowadzono do tutejszej ekspozytury urzędu śledczego 12 osób za włóczęgostwo i wstręt do pracy.

„OSTATNI Z MOHIKANÓW". W dniu wczorajszym aresztowały organa policyjne Juljana Bałysa, ostatniego z szajki bandyckiej Józefa Kosy, który wespół z innymi 6 bandytami dopuścił się szeregu morderstw i napadów bandyckich na terenie tut. województwa. Szajka ta dopuściła się w latach 1920—21 przeszło dwudziestu napadów oraz popełniła 6 morderstw rabunkowych.

U KOGO ZŁODZIEJE BYLI WCZORAJ Z WIZYTĄ? W dniu wczorajszym notowano liczne kradzieże i tak: Wolfowi Horowitzowi przy pl. Marjackim skradziono z gabilotek kilka sztuk skórek wyprawionych. — Dr. Hoffmanowi przy ul. Zyblikiewicza z zamkniętego mieszkania skradziono srebro stołowe wartości 50 miljonów. — Stanisławowi Tarnowskiemu skradziono na tandecie portfel z gotówką 126 tys., 3 srebrne korony i książeczkę wojskową.

ARESZTOWANIA. W dniu wczorajszym aresztowano Alfreda Wettsteina pod zarzutem oszustwa na szkodę Adolfa Gelba, zam. w Rynku głównym, Jana Dutkiewicza pod zarzutem kradzieży skór z rzeźni miejskiej, Hrscha Rosenlicha pod zarzutem kradzieży na szkode Izaaka Poznańskiego.

Tragedja bezrobotnego

35-letni Stanisław Peryt, z zawodu elektromonter, przed półtora rokiem powrócił z Rosji i zamieszkał u brata swego w Sielcach. Nie chcąc być dłużej ciężarem bratu, Peryt przed dziesięciu dniami przyjechał do Warszawy. Nie mając mieszkania i pracy, Peryt kilka dni błądził po Warszawie, wreszcie został przyjęty do domu zarobkowego magistratu przy ul. Czerniakowskiej. Pracował tam, zajmując się introligatorstwem, za co otrzymywał ubranie, mieszkanie i całodzienne życie. Nie mając swego dobrego ubrania, Peryt nie mógł nigdy wyjść na miasto, bo wtedy trzeba zdejmować ubranie zakładowe. Po tygodniu pracy, Peryt zaproponował dyrektorowi zakładu, że będzie pracował na mieście jako zawodowy elektrotechnik, chcąc płacić zakładowi za mieszkanie i życie. Ponieważ jest to niedopuszczalne, przeto Peryt wdział na siebie łachmany i wziąwszy tobołek z rzeczami, udał się do baraków na Powązki, gdzie zamieszkał. Następnie udał się na miasto w poszukiwaniu pracy. Po dwudniowej wędrówce, Peryt, zrozpaczony brakiem pracy i środków do życia, kupił amoniaku i napił się go w bramie domu przy ul. Marjensztadt. Dawka była mała, gdyż lekarz pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy pozostawił desperata na miejscu. Nazajutrz, w południe, desperat, nie mając innego wyjścia, postanowił podwoić dawkę trucizny. W tym celu Peryt za ostatnie 4 tysiące marek kupił 400 gram. amoniaku i usiadłszy na ławce w ogrodzie Saskim, wypił całą zawartość buteleczki. Desperat zemdlał, a przechodnie zawezwali pogotowie. Lekarz stwierdził groźniejszy stan, lecz nie budzący obaw o życie, i po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata do szpitala. Peryt oświadczył, że jeżeli po wyjściu ze szpitala znowu będzie bez pracy i środków do życia, zastosuje inny środek samobójczy, aby dłużej nie cierpieć.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Letni sezon teatru im. Słowackiego zapoczątkowany wesołą farsą paryską pt. „Dardamelle" stać będzie pod znakiem niefrasobliwego wesołego repertuaru komedjowego, przeważnie z obcych twórczości, a słuchanego w porze obecnej najchętniej.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś ostatni raz „Miłość czuwa" z pp. Malicką, Kolman, Sznage-Andruszewską, Wojciechowską, Węgierko, Kliszewskim, Pietruszyńskim, Wysockim. Będzie to ostatni występ pp. Malickiej i Węgierki, którzy przenoszą się do Warszawy. Dziś popołudniu po zniżonych cenach „Musisz być moją" z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschką, Wesołowskim i Miedzińską. Pp. Bruczowa i Dobrzański grają w „Bagateli" poraz ostatni, bowiem zaangażowani zostali do Warszawy. — W ciągu sierpnia zjeżdża między inemi pierwszy raz do Krakowa Teatr Polski pod dyrekcją dra Arnolda Szyfmana, wystawiając najświeższą nowość „Kochanek od serca" w wykonaniu artystów Marji Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego pod reżyserją p. Karola Borowskiego. Dalej projektowane są występy zespołu teatru „Rozmaitości" ze sztuką „Mężczyzna i kobieta" na czele z Dulębianką, Jarszewską, Fritschem i Nowackim. Rozpoczną sezon występy artystów teatrów „Qui pro quo" i „Stańczyk": pp. Ordonówny, Latajner-Lawińskiego, Bodo, Znicza, oraz artystów opery warszawskiej: p. Pietrakiewicza i barytona opery warszawskiej p. Sergjusza Metaxjana.

OPERA I OPERETKA. Ostatnie przedstawienie popołudniowe operetki w bieżącym sezonie odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4. Daną będzie operetka Brommego „Dama we fraku" z pp. Żelską i Minowiczem w głównych rolach. Dziś w niedzielę wieczór opera Verdiego „Traviata" z pp. Jefimcewą, Zbigniewiczówną, Stępniowskim i Romanowskim w głównych partjach.

—ooo—

Z Polski

CELEM PRZYJĘCIA PREZYDENTA RZPLITEJ, który przyjeżdża do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich dnia 5 września, utworzył się komitet pod przewodnictwem wojewody Grabowskiego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele miasta, uniwersytetu, politechniki, Targów Wschodnich, Izby handlowej, banków, Związku ziemian, wojskowości, prasy, starostwa i policji. Ustalono w ogólnych zarysach program trzydniowego pobytu prezydenta we Lwowie.

POCZTA W ZAKOPANEM. W urzędzie pocztowym i telegraficznym w Zakopanem zaprowadzono na czas głównego sezonu (lipiec i sierpień) w dziale telegraficznym i telefonicznym służbę do północy.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY 50-LECIA POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSK. W dniach 5 do 11 sierpnia odbędzie się w Zakopanem obchód jubileuszowy 50-letniego istnienia najstarszego i najpotężniejszego Tow. turystycznego, którem jest Polskie Tow. Tatrzańskie. Obchód ten uświetni swą obecnością prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Wobec wielkich kosztów pocztowych zarząd Tow. Tatrzańskiego zawiadamia swych członków o obchodzie jubileuszowym zapomocą powyższego komunikatu. Osobnych zaproszeń do członków nie wysyła się. Zaproszenia na bankiet w dn. 6 sierpnia w restauracji „Tatrzańskiej" wydaje biuro PTT. w Zakopanem, Krupówki.

Z TRUSKAWCA donoszą, że przodownicy Toth i Czupryk ze Lwowa ujęli sprawcę napadów rabunkowych w osobie Hryńka Setnika, syna chłopa z Turki. U bandyty znaleziono przeszło 700.000 m, różne rzeczy wartościowe i torebkę, wyrwaną kuracjuszce p. Annie Plewińskiej. Setnik zeznał, iż wspólnikiem jego był niejaki Grabowiecki z Drohobycza.

OBÓZ EMIGRACYJNY W WEJHEROWIE. Wczoraj wobec wiceministra pracy Simona odbyło się otwarcie polskiego obozu emigracyjnego w Wejherowie. Na uroczyste otwarcie przybył między innymi wojewoda Brejski, starosta Wybicki, prezes dyrekcji kolejowej Czarnowski oraz inspektor emigracji kanadyjskiej Mithel. Na dworcu powitały gości władze krajowe, zaś przed obozem urzędnicy obozu. Obóz przedstawia się wzorowo i odpowiada wszystkim wymogom nowoczesnym. Właściwy obóz składa się z sześciu pawilonów bardzo obszernych, oraz budynku szpitalnego. Transport emigrantów automobilami z dworca do obozu trwa 5 minut. W ostatnich dniach przybyło pięć wielkich i kilka mniejszych transportów. Podróżni wyrażają się z wielkiem uznaniem o Wejherowie. Wczoraj wyjechał pierwszy transport emigrantów polskich z Wejherowa w liczbie 300, którzy odbyli tam kwarantannę. Przy opuszczaniu Gdańska przez emigrantów był obecny p. Morawski, zastępca komisarza generalnego i p. Romer, urzędnik emigracyjny.

PAN PREZES ZWIĄZKU ZIEMIAN WYSTĘPUJE PRZECIW OŚWIACIE. Warszawski „Kurjer Poranny" pisze: „Dnia 17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie sejmiku powiatowego w Opocznie, celem podniesienia budżetu wpływów i wydatków na rok bieżący, wskutek spadku waluty. W trakcie, gdy jeden z światlejszych tamtejszych włościan postawił wniosek wstawienia do budżetu wydatek 100,000.000 mk. na budowę nowych szkół powszechnych w powiecie, prezes tamtejszego Związku ziemian, niejaki pan Bąkowski, znany działacz narodowy, ażeby zjednać sobie ciemnych chłopów, że nie trzeba nam nowych podatków i takich wydatków, głosował przeciwko temu wnioskowi. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, że mógł się zdażyć taki fakt, że bez wykształcenia chłop domaga się oświaty, a „światły inteligent" występuje przeciwko temu. Któż jak nie ten inteligent, powinien być tym, który przed narodem niesie oświaty kaganiec? W danym wypadku jednak dzięki stanowisku pana Bąkowskiego, szkół nowych w powiecie nie będzie, gdyż wniosek o budowanie ich upadł.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela (nowość): „Dardamelle-rogacz".
Poniedziałek: „Dardamelle-rogacz".
Wtorek: „Dardamelle-rogacz".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Musisz być moją", wieczór: „Miłość czuwa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Dama we fraku", wieczór: „Traviata".
Poniedziałek: „Frasquita".
Wtorek: „Dama we fraku".

—ooo—

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa**, 28 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad projekte mustawy o emerytach przyjęto ustawę w II czytaniu.

Przystąpiono do ustawy

O UREGULOWANIU FINANSÓW KOMUNALNYCH

Przemawiał szereg posłów, poczem dyskusję przerwano i przystąpiono do wniosku nagłego Wyzwolenia w sprawie **inwentaryzacji i zabezpieczenia skarbów w kościołach.** Wniosek ten powstał z powodu znanej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej. Nagłość **odrzucono**, a wniosek odesłano do komisji.

Marszałek: W interesie Sejmu leży, aby utarty zwyczaj, że przy nagłości wniosku zawsze musi być niepokój w Sejmie, nareszcie ustał.

Głosy na prawicy: z lewej strony.

Marszałek: Zdaje się, że obie strony nie mają sobie nic do zarzucenia.

Wkońcu obradowano nad wnioskiem nagłym Ukraińców i Białorusinów w sprawie

SZKÓŁ POWSZECHNYCH

dla tych narodowości. W toku dyskusji pos. Podgórski (Ukr.) został **wykluczony** z 1 posiedzenia. Nagłość wniosku **odrzucono**, poczem Ukraińcy i Białorusini na znak protestu **opuścili salę.**

Pos. tow. **Prager** uzasadniał wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy.

O ORGANIZACJI SAMORZĄDU

Po przemówieniu min. spraw wewnętrznych Kiernika wniosek odesłano do komisji.

Pos. **Miedziński** uzasadniał wniosek nagły w sprawie

NADUŻYCIA MINISTERSTWA WOJNY

w aferze hr. Hutten-Czapskiej. (Sprawę tą omawiamy na innem miejscu. Przyp. red.).

Po przemówieniu ministra wojny nagłość **odrzucono.** Następne posiedzenie **dziś.**

(PAT). **Warszawa**, 28 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek doniósł, że otrzymał pismo z zawiadomieniem o zamianowaniu wicemarszałka Osieckiego ministrem reform rolnych.

Dalszą część posiedzenia do przerwy wypełniły rozprawy nad finansami komunalnymi.

Pos. **Frostig** twierdził, że ustawa nie zajmuje się całokształtem gospodarstw samorządowych, lecz tylko dochodami, ale i to jest ważny krok naprzód. Jednakże **ludność uboższa miast ugnie się pod tymi ciężarami.** Mówca obiecuje głosować za wszystkimi wnioskami, które będą miały na celu podniesienie dochodów miast.

Pos. **Mrozowski** wita ustawę jako pierwszy krok ku polepszeniu.

Wiceminister **Markowski** wskazuje na konieczność łączności interesów wsi i miast. Ustawa nie przesądza sprawy samorządów. Jeżeli chodzi o przyszłość, to potrzeba **połączenia gmin miejskich i wiejskich** we wspólnej pracy.

Pos. **Królikowski** wniósł o skreślenie ustępu 2 w artykule I, w którym dopatruje się opieki nad szynkarzami, rozpijającymi ludność.

Pos. **Kwiatkowski** wita ustawę, gdyż daje ona podstawę do odbudowy miast.

Na tem ukończono dyskusję ogólną, poczem rozpoczęła się dyskusja szczegółowa. Przemawiali posłowie: Putek, Dziduch, Waleron, Diamand, Królikowski, Bogusławskii, Ilski, Kozłowski, Moraczewski, Chądzyński. Wniesiono szereg zmian i poprawek, poczem zarządzono przerwę.

* * *

Program prac Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na sobotniem posiedzeniu konwentu seniorów postanowiono, że sesja sejmowa będzie trwała aż do załatwienia następujących przedłożeń o finansach komunalnych, o **ubezpieczeniu od bezrobocia** i o podatku majątkowym. Nad ostatniem przedłożeniem komisja skarbowa będzie obradowała codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Ratyfikacja umów sanitarnych

Warszawa (PAT). Komisja zdrowia publicznego przyjęła projekty ustaw:

1) w sprawie ratyfikacji umowy polsko-czeskiej dotyczącej praktyki lekarskiej i położnych,

2) w sprawie ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej,

3) w sprawie ratyfikacji umowy sanitarnej polsko-czeskiej.

Po rozpatrzeniu wymienionych projektów przyjęto wniosek posła tow. **Regera**, aby lekarzom i położnym wykonującym praktykę w pasie granicznym wolno było przenosić z sobą narzędzia lekarskie i podręczne apteczki.

Sprawa Krynicy

Na posiedzeniu komisji zdrowia publicznego pos. tow. **Bobrowski** referował sprawę zdrojowisk w Krynicy, Ciechocinku i w Busku. Z referatu wynika, że stan zdrojowisk nie stoi na wysokości zadania. Komisja upoważniła przewodniczącego, aby się porozumiał z ministrem zdrowia w sprawie zorganizowania **wycieczki poselskiej** do polskich zdrojowisk celem zbadania ich stanu na miejscu.

Przegląd gospodarczy

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ 180 TYSIĘCY MAREK

—o—

Rozporządzenie o obrocie dewizami

Warszawa (PAT). Wczoraj ogłoszone zostało w Dzienniku ustaw rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w przedmiocie uregulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą. W myśl art. I. rzeczonego rozporządzenia zakup w celu odsprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz ich sprzedaż wszelkim osobom fizycznym i prawnym dozwolony jest **tylko PKKP i bankom akcyjnym,** działającym na mocy statutów zatwierdzonych przez ministerstwo skarbu oraz tym instytucjom finansowym względnie przedsiębiorstwom bankowym, którym **ministerstwo skarbu udzieli zezwolenia** na dokonywanie powyższych czynności. Instytucje te otrzymają nazwę banków dewizowych. Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do niektórych oddziałów banków dewizowych, pozatem minister skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakup walut zagranicznych i dewiz z prawem odsprzedaży ich tylko PKKP oraz bankom dewizowym. Przedsiębiorstwa takie otrzymają nazwę **komisjonerów dewizowych.** Korzystanie z praw banków dewizowych i komisjonerów dewizowych uzależnione jest od składania **opłat** ustanowionych przez ministra skarbu. Osobom fizycznym i prawnym nieposiadającym prawa banków i komisjonerów dewizowych wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych (na ściśle określone w rozporządzeniu cele) tylko w bankach dewizowych. Pozbywać posiadane przez się dewizy i waluty zagraniczne mogą te osoby w kraju tylko w PKKP, w bankach dewizowych, albo u komisjonerów dewizowych. Rozporządzenie obejmuje dalej kilka postanowień dotyczących ścisłej kontroli zużytkowania walut i dewiz kupionych w bankach dewizowych. Rozporządzenie składa się z 58 paragrafów oraz zawiera szczegółowe postanowienia w następujących działach: kupowanie i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz, zastaw walut zagranicznych i dewiz, wywóz pieniędzy i walorów za granicę, lokata pieniędzy za granicą, inkasowanie należności zagranicznych za wywiezione towary, wypłaty z rachunków i z tytułu przekazów w walutach zagranicznych, obroty markami polskiemi za granicą, przepisy specjalne odnoszące się do górnośląskiej części województwa śląskiego, wykonanie rozporządzenia i kontrola nad wykonaniem i wreszcie przepisy przejściowe.

Warszawa (AW). Wczoraj w południe odbyła się w ministerjum skarbu konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu kredytowego Makowiecki wyjaśniał istotę i cel ostatnich zarządzeń walutowych. Nowe przepisy uniemożliwiają w sposób radykalny spekulację marką polską przez sprzedawanie olbrzymich nieraz sum marek polskich w czekach. Ostatnie zarządzenia mają pociągnąć za sobą redukcję podaży marki na rynkach przedewszystkiem niemieckich.

—ooo—

WYRÓWNANIE KURSU ZŁOTEGO Z KURSEM FRANKA

Warszawa (PAT). „Kurjer Polski" donosi, że minister Linde zdecydowany jest podnieść kurs złotego polskiego do kursu franka szwajcarskiego, co ma nastąpić **już w tych dniach.**

—ooo—

PIERWSZY POLSKI PAROWÓZ

Kraków (tel. wł. „Naprzodu"). W ciągu krótkiego czasu zostanie wstawiony do ruchu pierwszy parowóz, zbudowany w Warszawie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 28 lipca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 196.000—179.000, sprzedaż 180.000, kupno 178.000, marki niemieckie 0'16. Czeki: Belgja 9635—8800, sprzedaż 8890, kupno 8710. Berlin 0.17 i pół—0'17, sprzedaż 0'18, kupno 0.16, Gdańsk 0'17 i pół—0'17, sprzedaż 0'18, kupno 0'16, Londyn 905.000—827.000, sprzedaż 835.000, kupno 819.000, Nowy York 197.500—180.000, sprzedaż 187.000, kupno 179.000. Nowy York drobne sprzedaż 180500, kupno 178500, Paryż 11800—10800, sprzedaż 11109, kupno 11107, Praga 5875, kupno 5370, Szwajcarja 32200, sprzedaż 32500, kupno 31900, Wiedeń 278—251—251, sprzedaż 255, kupno 257, Włochy 7900.

Zurych 28 lipca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0005, Holandja 221 i pół, Nowy York 560 i pół, Londyn 25.72, Paryż 33.02, Medjolan 24.50, Praga 16.67 i pół, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.85, Belgrad 5.85, Sofja 5.30, **Warszawa 0.0030,** Wiedeń 0.0079, austr. korona stemplowana 0.0079 i pół.

Kredyty dla osadników wojskowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Weszło w życie rozporządzenie prezesa głównego urzędu ziemskiego w sprawie udzielenia z funduszu 50-miljardowego kredytów osadnikom, korzystającym z ustawy z 17 grudnia 1920 o nadawaniu ziemi żołnierzom.

Senatorzy amerykańscy w Warszawie

Warszawa (PAT). Wczoraj przybyli do Warszawy czterej senatorowie amerykańscy, między innymi Fing z partji demokratycznej i Jadd przywódca bloku bezpartyjnego oraz dwaj inni członkowie tego klubu, który jest ośrodkiem partji radykalnych farmerów. Delegacja amerykańska zatrzymuje się w Warszawie w drodze do Rosji, aby zbadać tamtejsze stosunki gospodarcze i ewentualnie nawiązać stosunki gospodarcze z Rosją. Dziś przyjął delegację premier Witos, zaś prezydent Rzeczypospolitej zaprosił delegację do Spały, gdzie na jej cześć odbędzie się śniadanie.

Konferencja małej ententy

Sinaja (PAT). W sobotę popołudniu nastąpiło otwarcie konferencji małej ententy pod przewodnictwem ministra Duki. Jako sekretarz generalny konferencji został wyznaczony radca legacyjny dr Jurascu. Do osoby ministra Benesza przydzielony został sekretarz legacyjny Ario, zaś do osoby ministra Nincica konsul generalny Trumfu.

Warszawa (PAT). Wczoraj wyjechał do Bukaresztu p. Erazm Piltz, minister pełnomocny, z misją specjalną, pozostającą w związku z rozmowami przeprowadzonemi między ministrem Seydą a ministrem Ducą w Warszawie podczas pobytu rumuńskiej pary królewskiej.

Bukareszt (AW). Według ostatnich informacyj rozpoczynająca się w Sinaja konferencja małej ententy zastanowi się nad następującemi zagadnieniami: Na pierwszem miejscu obrad znajduje się sprawa wzajemnego stosunku państw wchodzących w skład małej ententy, jak również **możliwość przystąpienia Polski** i Grecji. Konferencja ma następnie określić stanowisko małej ententy wobec starań Węgier o uzyskanie pożyczki międzynarodowej. Odnośne państwa zgodzą się popierać usiłowania Węgier, jeżeli te zobowiążą się do lojalnego zachowania się wobec swoich sąsiadów. Trzecim z rzędu punktem programu mają być sprawy związane z sesją Ligi narodów, a więc tak sprawy, które będą przedmiotem obrad Ligi, jak i kwestją wspólnego zastępstwa małej ententy w Radzie Ligi. Mała ententa sprecyzuje również swoje stanowisko wobec konfliktów gospodarczych między Francją a Niemcami. Przy tej sposobności zamierzone jest omówienie całego kompleksu zagadnień z tej dziedziny. Prawdopodobnie wystąpi mała ententa **z projektem kompromisu w sprawie zagłębia.** Wreszcie przedmiotem dyskusji będzie kwestja bułgarska.

Echa konferencji lozańskiej

Lozanna (AW). Konferencja przedstawicieli amerykańskiego rządu z Ismedem paszą w sprawie zawarcia oddzielnego układu turecko-amerykańskiego doprowadziła do pomyślnego rezultatu. Osiągnięto porozumienie w najważniejszych punktach.

Lozanna (AW). Według ostatnich wiadomości delegacja turecka nawiązała bliższe stosunki ze Szwajcarją w sprawie zawarcia układu regulującego kwestję osiedlenia się, jak również w sprawie zawarcia układu handlowego między obома państwami. W międzyczasie stosunki między obома państwami ustalone będą w drodze tymczasowej.

Przed dymisją rządu niemieckiego

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych słychać, iż gabinet dra Cuno poda się **natychmiast do dymisji** po zebraniu się sejmu Rzeszy. Wszystkie partje są zdania, że ustąpienie obecnego rzadu oznaczać będzie **ulgę w sytuacji.**

PROŚBA O NIEWYGŁODZENIE MIAST

Berlin (PAT). Dr. Cuno wystosował do przedstawicieli rolnictwa telegramy, w których wskazał na ciężką sytuację aprowizacyjną. W telegramach tych prosi Dr. Cuno o zaopatrywanie miast przynajmniej w kartofle. Dr. Cuno i minister aprowizacji zamierzają ustnie interwenjować u przedstawicieli rolnictwa celem ulżenia sytuacji aprowizacyjnej.

DOLAR = 1 MILJON MAREK

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W Nowym Jorku kurs dolara osiągnął sumę 1 miljona marek niemieckich.

ZARZUTY POD ADRESEM KANCLERZA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Centrum w organie swym „Germania" poddało **ostrej krytyce** politykę Dra Cuno. Pismo stwierdza, że na zgromadzeniach centrum padają takie zdania, które mogą zaufanie do dra Cuno w zupełności zachwiać. Dr. Cuno patrzał optymistycznie na sytuację zagraniczną, a przedewszystkiem źle ocenił czas trwania okupacji zagłębia Ruhry. Dalej zarzuca „Germania", że Cuno nie pozostał wiernym wyrażeniu swemu o „uczciwym kupcu", ponieważ kupiec uczciwy nie czyni wydatków, nie mając pokrycia.

STANOWISKO KOMUNISTÓW

Berlin (PAT). Partje komunistyczne odbyły wczoraj wieczorem 17 zgromadzeń, na których zajęły stanowisko w sprawie zakazu odbycia dnia antyfaszystowskiego. Powzięto rezolucje, domagające się zniesienia tego zakazu oraz uchwalono nie dopuścić do obchodów faszystowskich.

STRASZNA SYTUACJA

Wiedeń (AW). Korespondent berliński „Neue Freie Presse" tak charakteryzuje sytuację w dzie dzinie cen w Niemczech: Chleb kartkowy kosztuje aż do odwołania 11.000 marek, chleb nabywany bez kartek 30.000 marek, funt wołowiny 68.000 marek, funt masła 50.000 marek. Co 14 dni podnosi się ceny węgla o 40—60 procent, pociąga to za sobą naturalnie podwyżkę cen wszystkich artykułów. Kolej podwyższyła taryfę trzykrotnie od pierwszego bm. Od 1 sierpnia zapowiedziane jest **dalsze trzykrotne podwyższenie.** Te podwyżki są umotywowane szkodami, jakie kolej ponosi wskutek okupacji zagłębia. W krótkim czasie bilet drugiej klasy z Berlina do Monachjum będzie kosztował miljon marek.

OSTRZEŻENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Berlin (AW). Kierownictwo Związku organizacji zawodowych wydało odezwę do swoich członków, w której występuje jak najostrzej przeciw wszelkim próbom wywrotowym tak ze strony komunistycznej, jak i prawicowej.

DLA OCHRONY BERLINA

Berlin (AW). Na posiedzeniu berlińskiej rady miejskiej przyjęto wniosek socjalistyczny, który charakteryzuje obecne położenie w Berlinie. Wnioskodawca stwierdził, że tylko polityka gospodarcza rządu sprowadziła obecne nieszczęście. Na ulicach Berlina błąkają się tłumy bezradnych i zdezorjentowanych ludzi. Sklepy są bądź wysprzedane, bądź zamknięte, a atmosfera zapowiada **zbliżającą się burzę w mieście.** Jeżeli rząd nie chce dopuścić do całkowitego załamania się, jeżeli chce uniknąć powtórzenia się w Berlinie zajść wrocławskich i we Frankfurcie, musi natychmiast interwenjować. Należy jednak odróżnić, podkreślił wnioskodawca, zaburzenia na prowincji od takich w stolicy państwa. Jeżeli burza wybuchnie w Berlinie, wtedy przyjdzie naprawdę **godzina próby na państwo.** Od rozwoju wypadków w Berlinie zawisł poniekąd los całych Niemiec.

Baldwin przedstawia przyszłość Europy w czarnych barwach

Londyn (PAT). Baldwin poruszył w mowie, wygłoszonej w Glasgowie, że Anglja zależną jest od swego systemu przemysłowego. Powiedział on między innemi, że nadzieje, czynione po ukończeniu wojny, nie spełniły się i że pierwszy krok, jaki należy uczynić celem opanowania dezorganizacji, panującej na rynkach zagranicznych, jest **uregulowanie kwestji reparacyjnej.** Spadek waluty utrudnia coraz więcej czynienie jakichkolwiek układów handlowych z zagranicą. Anglja nie cierpiała dotychczas z powodu tych klęsk, obecnie jednak odczuwa to. Jeżeli sytuacja nie dozna zmiany, to wnet przyjdzie czas, w którym **Europa środkowa nie będzie mogła płacić na import towarów**, a wynikiem tego będzie **zanik handlu międzynarodowego.**

SPOTKANIE BALDWINA Z POINCAREM

Praga (AW). Według „Prager Presse" po doręczeniu noty rządów francuskiego i belgijskiego w Londynie, planowane jest spotkanie Poincarego z premjerem belgijskim. Tę poufną konferencję obu szefów rządów należy uważać za przygotowanie **do spotkania się Poincarego z Baldwinem.** Na podstawie pewnych informacji twierdzi korespondent, że odpowiedź Francji będzie stanowiła punkt wyjścia całego szeregu ważnych rokowań dyplomatycznych, mających na celu ostateczne uregulowanie problemu reparacyjnego.

Paryż (AW). Według „Liberte" rokowania z Londynem, które nastąpią po przedłożeniu odpowiedzi rządu francuskiego i belgijskiego, potrwają **conajmniej dwa tygodnie.**

O ZABEZPIECZENIE GRANIC

Paryż (AW). Kodespondent londyński „Petit Parisien" dowiaduje się, że rząd angielski wyraził życzenie poznania planów Belgji i Francji odnośnie do problemu zabezpieczenia granic, zanim zdecyduje się na podjęcie kroków u rządu niemieckiego w sprawie zaniedbania biernego oporu. Polityczne koła francuskie są przekonane, że gabinet londyński jest gotów rokować z Francją w tej sprawie, sam jednak nie sformułuje dokładnie swojego stanowiska. W związku z tem wskazują w Paryżu na zupełną odrębność obu zagadnień: reparacyjnego i bezpieczeństwa, ale w każdym razie próby rozwiązania problemu zabezpieczenia nie mogą wpłynąć odraczająco na uregulowanie kwestji reparacyjnej.

Także w Gdańsku boją się rozruchów

Gdańsk (PAT). Prezydent policji gdańskiej ostrzega przed udziałem w wiecach i demonstracjach, ponieważ podobne wiece mają na celu zorganizowanie bojówek komunistycznych. Odbycie wieców zostało zabronione i będą przedsięwzięte wszelkie środki zapobiegawcze.

—ooo—

Trudności z rozbrojeniem Niemiec

Paryż (PAT). Poincare przyjął przewodniczącego międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech, gen. Nolleta, który, jak pisze „Petit Parisien", przedstawił mu trudności, na jakie napotyka komisja przy wykonywaniu swego mandatu w Niemczech. Komisja międzysojusznicza jest w sytuacji bez wyjścia i nie może wykonywać wojskowych klauzul traktatu wersalskiego.

Przesilenie w Jugosławji

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: Minister spraw wewnętrznych Vujcic i minister sprawiedliwości Markovic podali się do dymisji z powodu opozycji klubu radykalnego. Oczekują, że Pasicz nie przyjmie dymisji, a załatwienie sprawy odroczy do czasu rekonstrukcji gabinetu.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Okręg. zjazd palaczy i robotników parowozowych okręgu dyrekcji krakowskiej odbyty w Krakowie 15 lipca, uchwalił następującą rezolucję: Zjazd protestuje i potępia stanowisko posłów chjeny i Piasta w podkomisji i komisji skarbowo-budżetowej w sprawach postulatów pracowników kolejowych przez odrzucenie postawionych poprawek przez ZZK. Zjazd oświadcza, że podejmuje rzuconą rękawicę przez chjenę i Piasta, robotnicy staną solidarnie jak jeden mąż do walki strajkowej w odpowiedniej chwili aż do zwycięstwa. Wyrażamy posłom PPS wotum zaufania za dotychczasową obronę postulatów pracowników kolejowych w podkomisji i komisji budżetowej.

MAŁY FELJETON

—o—

BENEDYKT HERZ

Mój sen

Słuchajcie! Oto czasem, czasem mi się śni,
że minął wiek, dwa wieki, trzy — o termin mniejsza —
dość, że dawno wymarła Warszawa dzisiejsza
i do historji przeszły walki naszych dni.

Z tych wszystkich, co dziś pełni żaru, namiętności,
tu i owdzie pod ziemią butwiejący gnat.
Nic cię już nie zachwyca, nic cię już nie złości:
mózg, serce, język, oczy — wszystko robak zjadł.

Gdzieś szkielet odkopano... Stroński to, czy Hertz?
wszystko jedno. Ot, jakieś dawne stare trupy...
Rozsypane piszczele stróż zbierze do kupy
i na śmietnik wyrzuci precz z mogilnych twierdz.

Widzę... Oto wertuje podręcznik historji
pra-wnuk. Wbija w głowę długi szereg dat.
Dziewięćset osiemnasty... Rok wielki, rok glorji:
Polsce krzywdy nagrodził odrodzony świat.

Sejm naczelnikiem uznał... Imię... Ten a ten.
Życiorys... Dziwny człowiek. Mógł zostać lekarzem,
adwokatem, rolnikiem... Przecież i pod wrażem
berłem — człek interesy zwykł robić sans gene.

Nie chciał. — Niewola!... Hańba!... Zapomniał o sobie.
Jak Polska znikła z mapy, tak on z życia znikł.
Bezimienny, bezdomny, w konspiracji grobie
siał bunt, choć mu nad głową wciąż się huśtał stryk.

Wstała Polska. — I nagle wraz z Polską się wzniósł.
Padł potem. At, obraził jakieś człowieczęta.
Historja, oczywiście, imion nie pamięta:
jakiś redaktor, rzeźnik, handlarz świń czy kóz.

Z nich wszystkich, pełnych wonczas żaru, namiętności —
tu i owdzie pod ziemią butwiejący gnat...
Już nic ich nie zachwyca, już nic ich nie złości:
mózgi, serca, języki, — pisma robak zjadł.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę 29 lipca odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO odbędzie się z mężami zaufania zakładów wojskowych, jak i prywatnych dnia 30 lipca o godz. 6 wieczór, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 29 lipca o godzinie 10 odbędzie się półroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór zarządu, 5) podwyżka wkładek, 6) wnioski. **Zarząd.**

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).